

TALMUD.

PRZEŁOŻYŁ I OBJAŚNIENIAMI UZUPEŁNIŁ

Izaak Kramstüek.

(Dokończenie).

Wychodząc z historyi stworzenia podanej w pierwszej Księdze Mojżesza, Talmud podaje rozwój wszechświata. Przypuszcza on zniszczenia po sobie następujące i powstawanie nowych światów, coraz doskonalszego stopnia. Trzymając się właściwego sobie dowcipnego i wywodowego sposobu wykładu, rabini przytaczają na poparcie swojego przypuszczenia wiersz z 1 Ks. Mojż. „A Bóg widział wszystko co uczynił i było bardzo dobre” (1, 31) oraz wyrażenie z księgi Mądrości: „Wszystko uczynił On należycie w właściwym czasie” podają *w właściwym czasie* znaczy: świat obecny nie mógł poprzednio osiągnąć tego stopnia doskonałości, który go cechuje. Poprzednio Bóg tworzył świat po świetle i niszczył je kolejno, aż stworzył obecny, a wtedy rzekł: Ten odpowiada moim zamiarom, tamte nie odpowiadały. Talmud przypuszcza materią pierwotną, stworzoną także przez Boga, z której świat powstał. Jestto dążność widoczna ku nauce pierwotnych szkół greckich. Trzy rzeczy wyprzedziły ten świat: woda, ogień i powietrze; woda spowodowała ciemność, ogień wydał światło, a wiatr-ucha

mądrości. Sposób stworzenia świata nie był przedmiotem jakiegokolwiek teoryi (1).

Zaprzeczano silnie współdziałaniu aniołów przy stworzeniu świata, których istnienie było potwierdzone przez Pismo Święte i których cała hierarchia rozwinęła się pod wpływem doktryn perskich (2). W kwestyi o dniu ich stworzenia uznaném zostało jednomyślnie, że aniołowie stworzeni dopiero zostali szóstego dnia stworzenia, przed wieczorem, nie zaś na początku stworzenia,—z obawy aby niepowiedziano: Michael pomagał przy wyteżaniu sklepienia niebieskiego na prawo, a Rafael na lewo (3)."

Znajdujemy także w Talmudzie zwiastuna, od czasu do czasu objawiającego się Demiurgos gnostycznego, tego starożytnego pośrednika między duchem Bożym a światem materji. To, co Platon nazywał *Idea*, Filon *λογος*; Kabaliści wyrazem Azyluth'a; to co gnostycy nazywali w całym znaczeniu wyrazu *mądrością* (*σοφία*) albo *siłą* (*δύναμις*) a Plotin *νοος*; toż samo autorowie Talmudu nazywają *metatron* (4), wyraz, który prawdopodobnie nie jest niczém inném jak wyraz *Mithra*.

(1) Talmud wzbrania zapuszczać się w badanie tego, co było przed stworzeniem świata; wszakże każe zgłębiać i poznawać rzeczy stworzone. Jak wszędzie, tak i tu, cytuje wiersz z Pisma Śgo: „Albowiem badaj czasy pierwotne, które były przed tobą, od owego dnia kiedy Bóg stworzył człowieka na ziemi, i od krańca do krańca nieba” (4. M. 4, 32.). Widzi on w tych słowach wskazówkę, iż czas tylko od stworzenia świata i jedynie przedmioty będące pod niebem są dostępne dla umysłu ludzkiego (Trakt. Chagiga 11).

(2) Sam Talmud uznaje, iż przed niewolą Babilońską nieznano w narodzie żadnych imion aniołów, i że doktryna ta od obcych przyjęta została: „Imiona aniołów jak i nazwiska miesięcy sprowadzone zostały do Palestyny przez Izraelitów powracających z niewoli Babilońskiej (Talmud Jeruzolimski, trak. Rosz hasz. 81).

(3) Dla téj saméj przyczyny—mówi Talmud—został i człowiek stworzony dopiero po ukończeniu wszelkich jestestw. (Sanhed. 38).

(4) *Metatron*, Anioł najbliższy Wiekuistego. Gdy raz niedowiarek pewien spytał się Rabi Idyth: Czemuż czytamy w Pis. Św. (2. K. M. 24, 1) „A do Mojżesza rzekł (Bóg): *wejdź do Boga*,” gdy właściwie powinno być: *wejdź do mnie?* zapytany odpowiedział: iż wyrazy te wymówił Metatron. Wszakże Mojżesz nie przyjął żadnego pośrednictwa, albowiem rzekł do Boga: „Jeśli Twe oblicze nie pójdzie z nami, to mnie nie wyprowadź ztąd.” (Tamże 33, 15). Sanhed. 38.

Aniołowie znani po niewoli Babilońskiej, odgrywają mimowolnie rolę zupełnie odmienną od téj, jaką poprzedni odgrywali. Są oni w samej istocie mniej lub więcej perskimi, tak samo jak większa część czarów, leczęc czarodziej-skich, wpływów gwiazd, oraz wszelkie inne żywioły pogańskie od narodów starożytnych przyjęte. Nawet książęta anielscy są w liczbie siedmiu jak Amesha Cnentas: ich nazwiska hebrajskie i urzędy odpowiadają jak najściślej swym pierwowzorom perskim, które ze swojej strony, jak to świeżo odkryto, były tylko nazwiskami allegorycznymi różnych przymiotów bóstwa. Jakkolwiek powagi talmudyczne silnie powstawają przeciwko tym „praktykom pogańskim (1)” jakimi są leczenia sympatyczne, exorcyzmy szatanów, uroki i t. p., gdyż działanie cudów było w owych czasach w wielkiej wziętości, same czynią ustępstwa aniołom i szatanom. Obok siedmiu aniołów książąt, są zastępcy aniołów niższego stopnia *Yazatas* persey, których powołanie, oprócz wykonania rozmaitego posłannictwa, jest dwojakie: chwałą Boga i są stróżami ludzi. Do chwały Boga milionami się jednoczą. O ile są aniołami stróżami ludzi (*Travashis* u Persów), to dwóch z nich towarzyszy każdemu człowiekowi (2), a ka-

(1) Wszelkie gusła, wróżbiarstwa, czarodziejstwa i wieszczbiarstwa są w Talmudzie surowo zabronione jako „*Masse Emori*” (praktyki pogańskie) zakazane w Pis. Św. (3, K. M. 19, 26. 5, K. M. 18, 10). Do tych zakazów zalicza Talmud: przepędzenie nocy na cmentarzu w celu przejścia się nieczystym duchem; uważanie pewnych dni i godzin za szczęśliwe lub nieszczęśliwe do rozpoczynania różnych czynności. Wróżenie, w Biblii zakazane, jest to np. jeśli ktoś powie: czeka mnie niepomyślność, gdyż mnie chleb wypadł z ręki, kij z ręki opuściłem, usłyszałem krakanie kruka, jelen zaszedł mi drogę, zając, lis zaskoczył mi drogę; nie mogę dziś rozpocząć roboty, gdyż to Poniedziałek, dzień feralny. Również się tu zalicza wyprowadzenie prognostyk z lotu ptaków, ze steru ryb, ze skoku łasicy, albo z położenia gwiazd. (Trak. Sabbath, 68).

(2) Gdy w Piątek wieczorem człowiek po modlitwie wraca ze synagogi, dwóch aniołów towarzyszy jemu po drodze: jeden dobry a drugi zły. Jeśli za powrotem z modlitwy znajdują dom w porządku, a miłość i spokój panujące w domu, to anioł dobry powiada: Oby w przyszłą Sobotę tak samo było, a zły musi pomimowoli wyrzec „*Amen*.” W przeciwnym razie zły ma przewagę, życzy ażeby w tym domu i w przyszłą Sobotę panowały nieład, nienawiść i kłótnie, a dobry anioł musi pomimowoli wypowiedzeniem „*Amen*” klątwę stwierdzić. (Sabbath 104).

zdy dobry czyn przez człowieka wykonany przysparza mu jednego anioła (1), który czuwa nad jego krokami. Kiedy sprawiedliwy umiera, trzy zastępy aniołów wychodzą na jego spotkanie. Jeden mówi, według słów P. Ś. (Iza. 57, 2) „Niechaj przybędzie w pokoju;” drugi dodaje: „niechaj spoczywa na swoim łożu;” a trzeci recytuje cały wiersz: „niechaj przybędzie w pokoju, niechaj spoczywa na swoim łożu, ten co postępował w prawości.” Kiedy zaś człowiek nieczny opuszcza świat, wtedy trzy armie złych aniołów występują przeciwko niemu, przyjmują go słowami: „nie masz pokoju, mówi Pan, dla niebożnych” (Iz. 48, 22) (2).

Co do udziału Opatrzności w świecie, Talmud przypuszcza, że świat jest w rękach samego tylko Boga. Podobnie jak sam jest Stwórcą i Prawodawcą, tak też jest sam Panem samowładnym przeznaczeń. Każdy naród, mówi Talmud, wierzy, iż ma swojego wyłącznego anioła stróża, swoje horoskopy, swoje planety i gwiazdy, które, jak mniema, przewodniczą jego losom, ale nie masz planety dla Izraela, Izrael powinien spoglądać tylko w stronę Boga. Nie masz pośrednika między tymi którzy się nazywają Jego dziećmi, a ich ojcem który jest w niebiesiech (3). Talmud Jerozo-

(1) Bereszyth Rabah, Parszoth Wajeceh. Każde wykonanie dobrego czynu przyczynia człowiekowi obrońcę przed Bogiem, każdy zaś nieczny postępek tworzy dla niego oskarżyciela. (Aboth. 4. 13).

(2) Kesuboth 104.

(3) Podobne pojmowanie łączni pomiędzy Bogiem a człowiekiem, podobne pojęcie o dziecięcości ludzi na ziemi a ojcóstwie Stwórcy w niebie, wywierało swój wpływ nie tylko na stronę religijną narodu, ale też wiele się przyczyniało do umoralnienia i uszlachetnienia indywiduów, a w szczególności pobudzało do czynów ludzkości i miłosierdzia. Oto przykład: Namiestnik rzymski w Judei, nazwiskiem Turnus Rufus (tak opowiada Talmud) spytał Rabi Akiby: jeśli to prawda, jak wasze księgi utrzymują, że wasz Bóg miluje biednych, to czemuż ich sam nie karmi, ale zostawuje bogaczom ich utrzymywanie? Czyni On to—odpowiedział R. Akiba—dlatego, ażeby bogatszym i szczęśliwszym zostawić możność zjednania sobie zasługi i znalezienia miłosierdzia na Sądzie Bożym, przez wykonanie czynów ludzkości i miłosierdzia. Ale—odrzekł tamten—podobne postępowanie względem biednych, podobne dobre czyny względem nich wykonywane, nie tylko nie mogą być policzone za cnotę i zasługę, ale powinny owszem być uważane za sprzeciwianie się woli Bożej, za nieposłuszeństwo względem Jego rozporządzeń! A na poparcie swo-

limski, pisany bezpośrednio pod wpływem zwyczajów i obyczajów rzymskich, zawiera następującą parabolę. Człowiek pewien ma patrona w znakomitęj i bardzo wysoko postawionej osobie: jeżeli mu zajdzie jakie nieszczęście, nie idzie wprost przedstawić się bezpośrednio temu patronowi, ale zbliża się do wrót domu i tam czeka; nie spodziewa się ujrzeć samego protektora ale jego ulubionego sługę lub syna, temu wyłuszcza swoją dolegliwość, a ten dopiero oznajmuje panu domu: taki a taki czeka u wrót domu; czy pozwalasz go wpuścić lub nie?

Nie tak się rzecz ma względem Boga, którego Imię niech będzie pochwalone. Jeżeli człowiekowi zajdzie jakie nieszczęście, niechaj się nie zwraca do Michała albo Gabryela, ale niech do Muie woła a Ja mu wnet odpowiem, gdyż tak jest napisano: „Zanim wezwą, Ja już odpowiem, jeszcze oni błagają, a Jam już wysłuchał.“ (Izai. 65, 24).

Celem i końcem całego stworzenia, jest człowiek, który w skutek tego został stworzony ostatni, „kiedy wszystko już było gotowe na jego przyjęcie (1).“ Jeżeli on do-

jego zdania podał następującą parabolę: Pewien król rozgniewał się na swojego sługę, kazał go wtrącić do więzienia, wydając najsurowszy rozkaz aby go pozbawić wszelkiego pokarmu i napoju. Jeśliby tedy ktoś nad owym sługą się ulitował i wbrew rozkazom królewskim dostarczył mu pokarmu, czyliż król, dowiedziawszy się o tém, nie wpadłby w słuszny gniew na nieproszonego dobroczyńcę? Na to Rabi Akiba: Ja ci odpowiem inném porównaniem: Pewien król rozgniewał się na swojego syna, kazał go wtrącić do więzienia z zakazem dostarczania mu pokarmu i napoju. Przyjaciół króla ulitował się nad cierpieniem omdlałego syna swojego królewskiego przyjaciela i orzeźwił go jadłem i napojem. Czyliż król, dowiedziawszy się o tém, nie będzie czuł wdzięczności dla tego, który w synu usiłował oszczędzić samemu ojcu cierpienia? a miasto gniewu, czyliż go raczej hojnie nie wynadgrodzi za ten dowód miłości i przywiązania? A w tym właśnie stosunku—dodał R. Akiba—stoimy do Boga, albowiem Pismo Św. mówi: „Jesteście dziećmi Boga waszego“ (5, K. M. 14, 1) (Baba Bathra 10, 1). Tak tedy, miłość, miłosierdzie i dobroczynność, są wedle Talmudu, wynikami tej myśli, iż człowiek jest dziecięciem Boga.

(1) Bóg w tej mierze postąpił na wzór ziemskiego króla, który poprzednio wystawia pałac, następnie przysposabia ucztę, a w końcu dopiero sprasza gości. Tak samo działo się ze stworzeniem świata i z człowiekiem. Tak też opowiada Pismo Św (Przysł. Sal. 9, 1):

sięga doskonałości cnoty, wtedy dosięga wyższego stanowiska niż sami aniołowie (1).

Talmud, uważa cudy prawie tak samo jak Leibnitz uważa ruchy wszystkich członków naszego ciała, są one możliwe tylko w skutek pewnej pierwiastkowej harmonii, t. j. że bieg stworzenia nie jest przez nie przerwany, ale wszystkie istniały pierwotnie, jako z góry postanowione. Zostały one stworzone po wyprowadzeniu wszelkich jestestw w zmierzchu dnia szóstego. W liczbie tych cudów była (i to zajmie naszych paleografów) sztuka pisania, wynalazek ceniony wyżej nad wszelkie sztuki, prawdziwy cud (2). Sko-

„Mądrość wystawiła dom,” co znaczy: Bóg stworzył świat; „wyciosała siedm filarów” siedm dni stworzenia; „przysposobiła mięsiwo” całe królestwo zwierząt; „nalala swe wino” morza i rzeki; „nakryła swój stół” królestwo roślin; „porozsyłała swe dziewice sprosić” Adama i Ewę. (Sanhed. 38).

(1) W widzeniu Zacharyasza (3, 6, 7) do oczyszczonego i w pośród aniołów znajdującego się arcy-kapłana Jozuego powiedział Anioł Boży: „Tak rzecze Wiekuisty Pan Zastępów: jeśli w moich drogach będziesz postępował, i będziesz przestrzegał moich przykazań; wówczas dam tobie *postępujących* w pośród tych co tutaj *stoją*. Te wyrazy, talmudziści w właściwy sobie sposób, tak tłumaczą: Aniołów nazywa Biblia *stojącymi*, z powodu że się znajdują zawsze na jednym i tém samém stanowisku, czyli stopniu doskonałości, t. j. zostają zawsze takimi, jakimi ich Bóg stworzył. Człowiek atoli, przybywając na świat słabym i niedolęznym, ma przed sobą drogę doskonalenia się, którą ustawicznie postępować powinien. Dlatego też Pismo Św. nazywa człowieka cnotliwego, usiłującego stawać się coraz lepszym i mędrszym, *postępującym*. Jeśli zaś w cnocie i mądrości doszedł możliwego szczytu, wówczas wyżej jest cenionym od anioła, ten albowiem cnotę i doskonałość ma sobie wrodzone, gdy człowiek nabywać ich musiał własną pracą, bo walką przeciwko chuciom i pokusom.

(2) Talmud wylicza dziesięć rzeczy stworzonych o tój porze, t. j. szóstego dnia w zmierzchu, a mianowicie: 1) Przepaść (która później połknęła Koracha z całą jego zgrają. Zob. 4. K. M. 16, 32.); 2) Studnię (z której Mojżesz, na zlecenie Boże, dostarczył spragnionemu ludowi wody w pustyni. Tamże 21, 17.); 3) Usta oslicy (która przemówiła do Beleama. Tamże 22, 28.); 4) Tęcza (która nie istniała zaraz po stworzeniu wszechświata, ale się nagle okazała Noemu. 1, K. M. 9, 13.); 5) Manna (2, K. M. 16, 15); 6) Łaska (którą Mojżesz w Egipcie cuda dokazywał. Tamże 4, 17.); 7) Szumir (owad używany wedle talmudu przez Salomona do rozłupania kamieni. Było albowiem zakazaném użycie żelaznych narzędzi do tój czynności. Tamże 20, 25.); 8) Litery; 9) Sztuka pisania; 10) Tablice

ro stworzenie zostało ukończone wraz swými domniemanými wyjątkami, nic już tam nie mogło być zmienione. Prawa natury szły swoim trybem niewzruszonym. Ci niegodziwcy, nie tylko wydają moją monetę, mówi Hagada, gdy rzecz się toczy o mnożeniu się ludzi przewrotnych i o ich rodzinie noszącej na sobie charakter Boski w ludzkiej twarzy, ale zniewalają mnie jeszcze do oznaczenia fałszywej monety pocziwém znamieniem (1).

Istotne imię Boskie dla świętości swojej powinno być nie wymawiane, ale zastąpione bywa przez inne wyrazy wskazujące na Jego przymioty, jak Litościwy (Rachman), wyraz napotykaný często w Talmudzie i w Koranie. Święty, Jedyny, *Miejsce* (2), Niebo, Ojciec nasz który jest w niebie, Wszechmogący, Szechina, czyli Wszędobytny, Odblask Boży (3).

Nauka o duszy nosi cechę szkoły Platona raczój aniżeli Arystotelesa. Przyjęte jest pierwotne jój istnienie. Wszystkie dusze które mają kiedykolwiek być połączone z jakim ciałem, zostały stworzone raz na zawsze i są trzymane w zachowaniu od samego stworzenia świata. Dusze

(na których Mojżesz wyrył przykazania Boże. Tamże 34, 1.). Inni doliczają tu jeszcze: Złe duchy, Grób Mojżesza, Barana patriarchy Abrahama, ofiarowanego w miejsce Izaaka. Niektórzy utrzymują że i cęgi cęgami zostały zrobione, t. j. że pierwszy ten sprzęt już był przygotowanym, inaczej kucie żelaza pierwszego, byłoby dla człowieka niemożliwém. (Traktat Aboth, 5, 9).

Zapytany raz R. Akiba przez pewnego Rzymianina: Jeśli prawda że Bóg wasz nienawidzi bałwanów, to czemuż ich nie wyniszcza? — odpowiedział: Wszakże zdarzają się ludzie i ludy oddawający cześć Bożą słońcu, księżycowi i gwiazdom; ażeby Bóg zgladził świat dla tych głupców? Raz ustanowiony porządek nie może ulegać zmianie: *świat swoim trybem musi postępować*. (Sanhed. 54).

(1) T. j. iż Bóg dla utrzymywania biegu natury w nadanym jój trybie, nie może naznaczyć niecnego i bezbożnego człowieka piętném złośliwości i niecnoty, aby go świat mógł poznać, gdyż podobne odróżnienie tém samém sprzeciwiałoby się raz ustanowionym prawom przyrodzenia.

(2) Dlatego iż Bóg wypełnia wszelkie miejsce czyli wszechświat „Bóg nazywany bywa *Miejscem*, albowiem On stanowi właściwe miejsce świata” (Berajta R. Elez., roz. 35).

(3) Po każdym takim wymówieniu podobnej nazwy Bożej, dodają się zwykle „niechaj będzie błogosławionym.”

te mają świadomość wszechrzeczy i przebywają w sferach najwyższych. W chwili połączenia duszy z ciałem ludzkim, anioł dotyka ust dziecka i powoduje zapomnienie przeszłości (1).

Znajdujemy między duszą a Bogiem porównanie uderzające swoją prawie panteistyczną barwą: „Jak Bóg wypełnia cały świat, mówi Hagada, tak samo dusza wypełnia całe ciało, jak Bóg widzi wszystko, będąc sam niewidzialnym, tak samo i dusza. Jak Bóg ożywia świat, tak dusza ożywia ciało. Jak Bóg jest czystym, tak samo i dusza (2). Czystość

(1) Dziecko w łonie matki—mówi R. Samloi—może mieć przeżycie świata na którym ma żyć, a to nas zadziwiać niepowinno, dzieje się to nakształt snu, który śpiącego człowieka przenosi wyobraźnią z jednego końca świata w drugi (Nidah, 30).

(2) W texcie podane jest jeszcze i piąte porównanie, a mianowicie: Jak Bóg działa w utajeniu, niepojęty dla człowieka i tylko z swoich dzieł przeczuwać się daje, tak samo rzecz się ma i z duszą, o której istnieniu tylko ze skutków wnioskować można. (Berachoth 10).

O stosunku pośmiertnym ciała do duszy daje wyobrażenie następująca parabola: Antonius Pius spytał się Rabbi, jakim prawem może Bóg karać po śmierci ciało albo duszę? Wszakże ciało stawione przed sąd, może się usprawiedliwić: Tom nie ja grzeszyło, ale dusza; dowodem tego, że od czasu jak mnie ta opuściła, leżę nieruchomie i bez czucia jak kamień w grobie, niezdolne do grzeszenia. Ze swojej strony dusza może popełnione grzechy przypisywać wyłącznie ciału, dowodząc, że od czasu rozłączenia się z nim ona sobie niewinnie buja w górnych sferach, zdala od wszelkiego grzechu; tym tedy sposobem, tak ciało jak i dusza mogą wzajemnie na siebie zdać przyczynę grzechów, a tém samém uwolnić siebie od kary. Na to Rabbi: Objasnię ci porównaniem. Pewny król miał przepyszny sad, w którym dla pilnowania nader rzadkich owoców osadził dwóch stróżów, z których jeden był niewidomy a drugi chromy. Raz ten ostatni rzekł do swojego kolegi: ja tam w oddaleniu widzę słiczny dojrzwały owoc, ale ja dla kalectwa nóg tam się nie dostanę, ty zaś dla braku oczu, owocu nie zobaczysz: zanieś mnie w toż miejsce, a podzielimy się zdobyczą. Jak się umówili, tak się i stało. Po jakimś czasie przybył król do ogrodu, a nieznalazszy owocu spytał się o niego stróżów, ale obaj usprawiedliwiali się swoim kalectwem, które każdemu z osobna czyni niemożliwem przeniesienie się. Właściciel, domyślając się podstępu, posadził kulawego na ociemniałego i osądził ich jakby jednego człowieka. Tak samo czyni i Bóg: powraca duszę w ciało i sędzi oboje w połączeniu. Tak też mówi psalmista (Psalm 50, 4): „Powołuje z nieba w gorze (duszę) i z ziemi (ciało) dla osądzenia swojego ludu.” (Sanhed. 91).

ta duszy jest podniesiona głównie w sprzeczności do zaprzeczonej przez Judaizm nauki o grzechu dziedzicznym.

„Nie ma śmierci bez grzechu, a wszelka boleść ma swoją przyczynę w poprzedniem uchybieniu samemu sobie.”

Ten sam duch który poddyktował te słowa w pięcioksięgu: „Rodzice nie umrą za dzieci ani dzieci nie umrą za rodziców” (1), chciał ażeby nikt nie był karany za błędy drugiego.

W ocenieniu grzechu, bierze się pod rozwagę chęć i zamiar; życzenie spełnienia zbrodni jest więc karygodnem niż samo jęj wykonanie (2). Bojaźń Boga czyli życie cnotliwe jest celem i końcem istnienia człowieka, jest to czémś co leży zupełnie w mocy samego człowieka.

„Wszystko zależy od Boga, wyjąwszy bojaźń Boga (3), ale godzina żalu więcj warta niż całe przyszłe życie” (4).

Pod tym względem przyznana została człowiekowi najwyższa wolność, jakkolwiek pomoc Boga jest mu także potrzebną (5).

(1) Zestawiając te słowa zawarte w 5 K. M. 24, 16, z wyrazami znajdującymi się w 2 K. M. 34, 7, które opiewają: „Bóg karze ojców za synów do trzeciego i czwartego pokolenia, znaleźli te dwa wiersze z sobą w zupełnej sprzeczności: jeden albowiem uwalnia dzieci od kary za występki rodziców, a drugi opowiada iż sam Bóg aż na następnych nawet pokoleniach grzechy ojców poszukuje. Sprzeczność tę talmudyści w ten sposób tłumaczą: Jeśli dzieci są tak występne jak byli rodzice, wówczas Bóg je za własne i rodziców grzechy karze; dzieci zaś cnotliwe, nie odpowiadają za zbrodnie przodków swoich. (Sanhedryn 27).

(2) Większą ma zasługę ten który popełnia występki w dobrym zamiarze (np. gwałcenie świętości Sabatu gdy idzie o ratowanie człowieka), niż wykonywający przepis religijny, mając przytem myśl świecką (np. modlący się dla oka widzów). (Nazyr 23).

(3) (Berachoth 33). Przed urodzeniem człowieka przeznacza się w niebie czém on ma być na ziemi; obwołuje się tedy: czy człowiek ten będzie bogatym lub biednym, czy ma być silnej budowy ciała lub chorobliwym, mędrce czy też nierozumnym; wszakże czy będzie cnotliwym lub występnym, tego się nie wyznacza, albowiem wszystko jest w mocy Boga, wyjąwszy bogobojność. (Nida 13).

(4) Człowiek więcj wskóra skruczą i dobreimi czynami w doczesnym życiu niż przez całą przyszłość. (Aboth, 4, 22).

(5) Kto sobie złą drogę obiera, tego Bóg zostawia samemu sobie, kto zaś po drodze cnoty postępuje, tego Bóg Swą pomocą wspiera. (Sabbath, 104).

Dogmat zmartwychwstania i nieśmiertelności, wskazany niedokładnie w kilku miejscach Starego Testamentu, został uzasadniony przez Talmud (1), i wyprowadzony z kilku ustępów biblii. Liczne porównania oznaczają stosunek obecnego świata do świata przyszłego.

„Świat obecny jest *niby przedsionkiem* świata przyszłego, przygotowuj się w przedsionku, ażebyś mógł godnie się przedstawić w samym pałacu” (2); albo też: „Świat obecny porównanym być może do zajazdu po drodze, gdzie się jedną noc przepędza; świat przyszły jest właściwem mieszkaniem człowieka.” „Sprawiedliwi doskonalą się, i rozwijają nawet w życiu przyszłem swoje zdolności, podnosząc je do coraz wznioślejszych potęg, albowiem dla cnotliwych nie masz zatrzymania, ani w tém ani w przyszłem życiu. Tak też i P. S. mówi (Psalm 84, 8): Kroczą od walki do walki, aż się przedstawia Bogu w Syonie” (3).

Nie mamy potrzeby opisywać po szczególe jak dusza bywa pociągnięta po śmierci przed Sąd Boży, jak wszystkie czynności dokonane za życia bywają jęj wyliczone wraz z wszystkimi towarzyszącemi tym czynnościom okolicznościami (4), przy zachowaniu nawet godziny, w której każda dokonana została. Teorye te, na wpół metafizyczne a na wpół mistyczne, mają w zupełności poetyczny koloryt pierwszych Ojców kościoła chrześcijańskiego albo Bunyana z nowszych czasów, z tą różnicą że blask wyobraźni i zwię-

(1) Często bardzo napotykamy w Talmudzie podniesioną kwestyą zmartwychwstania, usiłowano dowieść jego możliwości z natury a jego dogmatyczności z Pisma Św. Jeden z Sadyceuszów spytał się pewnego Gebi: Wasza wiara w nieśmiertelność duszy jest niedorzeczna. Widzimy albowiem że nawet żywi umierają, jakżeż możemy przypuścić aby zmarli ożyli? Na co mu Gebi odpowiedział: Sam niedorzecznie dowodzisz. Ponieważ widzimy wyprowadzonych na świat i żyjących ludzi, którzy poprzednio nie istnieli, o ileż łatwiej jest dla Wszechmoccy Bożej ożywić napowrót tych którzy już raz żyli na ziemi. (Sanhed. 91).

(2) Aboth, 4, 21.

(3) Berachot 64

(4) Pierwsze zapytanie zadane człowiekowi na Sądzie Bożym, jest: „Czyliś poezciwie i sumiennie sprawował twój zawód na ziemi, czyliś w obcowaniu z ludźmi postępował z prawością?” (Sabat, 31).

złości języka, które je cechują w Talmudzie, odznaczają je korzystnie od rozwlekłości wieków następnych (1). Zmartwychwstanie ma mieć miejsce przez siłę mistyczną „rosy życia” (2) w Jerozolimie, na górze Oliwnéj—dodają targumy. Według Talmudu niemasz potępienia wiecznego, jest tylko

(1) Miejsce kary i potępienia pośmiertnego zwane jest w Talmudzie i we wszelkich pobiblijnych księgach „Gejhinom.” Nazwa wzięta z doliny Gej-ben-Hinom, położonej na wschodnio-południowej stronie Jerozolimy, gdzie się odbywał zgrozą przejmujący obrzęd palenia dzieci, jako cześć oddawana bałwanowi Molochowi (zob. 2, ks. królów, 23, 10. Jer. 7, 31).

Trzy wejścia—mówi Talmud—ma Gejhinom. Jedno znajduje się w pustyni, drugie w morzu, a trzecie w Jerozolimie. (Trakt. Erubim. 19). Allegoryczne to wyrażenie chce nas nauczyć, że człowiek w każdym stanie, we wszelkim zawodzie, w każdym zajęciu, może przez fałszywe pojmowanie swojego zadania, przez niewłaściwy użytek uczyniony choćby z najświętszego środka—chybić swojego celu, popadać z błędu w błąd i spowodować zatrutę duszy.

Były wonczas sekty szukające swojego zbawienia w zrzeczeniu się rozkoszy, uciech, przyjemności i wszelkich wygod świata; usuwali się od towarzystw i zamieszkiwali w pustyni, w przekonaniu iż tam bliższymi będą Boga i bardziej od grzechu oddaleni. Przeciwno tymto wystosowaną jest pierwsza część metafory: „Pustynia ma wejście do piekła.” Nie pustelniczego bytu wymaga Bóg po człowieku: czynne życie, przykładanie się do ogólnego dobra, branie czynnego udziału w pomyślności i szczęściu bliźnich: oto cel człowieka.

Druga potępia niepoczeźność w zatrudnieniu człowieka, bezsumienność w handlu, którego symbolem jest morze; najdrobniejsze oszukaństwo w kupnie lub sprzedaży, choćby to wynosiło tylko jedną *prutę* (szeląg), bywa na drugim świecie surowo karane. Tak tedy i morze ma drogę do piekła.

Trzecie nakoniec drzwi prowadzące do Gehinu znajdują się w samej Jerozolimie; tam, gdzie istniała świątynia Boża, gdzie noszone były Panu Panów ofiary i całopalenia na Jego ołtarzu, tam gdzie cały lud Izraelski trzy razy do roku się zbierał dla służby Bożej; daje to nam wskazówkę że i religia źle zrozumiana, miasto zbawienia, może potępienie spowodować. Fanatyzm, przesada i obłuda w rzeczach religijnych, wykonywanie służby Bożej dla oka ludzkiego; wszystko to prowadzi człowieka na bezdroża. I Jeruzalem ma wejście do piekła.

(2) Z siedmiu rodzajów nieba istniejących według zdania niektórych talmudystów, ostatnie „Aroboth” mieści w sobie skarby „życia,” „spokoju” i „błogosławieństwa” z kąd one na świat spływają. Nadto jest to miejsce pobytu dusz, tak tych, które po cnotliwym życiu z ziemi powróciły, jak i tych, które dopiero mają być z ciałem

kara przejściowa, nawet dla wielkich grzeszników (1). Kara odstępców, bałwochwalców i zdrajców trwać będzie „od wieków do wieków” (2). Ale jest tylko odstęp dwóch palców między piekłem a niebem, Grzesznik powinien tylko szczerze żałować, a wrota do miejsca gdzie wieczne szczęście przebywa, otworzą się przed nim. Żadna istota ludzka nie jest odsądzoną, dla swojej narodowości lub wyznania, od Królestwa niebieskiego. Każdy człowiek, jakkolwiek byłaby jego wiara, byleby należał, do grona sprawiedliwych, będzie w nim miał udział (3). Kara złoczyńców nie jest podana,

połączone. W tej samej sferze zachowaną także jest i rosa, którą Bóg zmarłych do powtórnego życia ocuci. (Chagiga 12).

Rosa ta już była używaną; albowiem Rabi Jozue ben Kewi powiada: po każdym przykazaniu wyrzeczonem z ust Przenajświętszego, niechaj będzie pochwalone Imię Jego, rozłączyła się w Izraelu dusza z ciałem, albowiem tak jest napisano: moja dusza wyszła kiedy On przemówił” (Pieśń Pieśni 5, 6), ale Bóg spuścił rosę życia i ocucił ich na nowo. (Sabat 88).

Miejscem przeznaczonem na zmartwychwstanie jest Palestyna, dokąd pobożni ze wszystkich krajów, bez doznawania jakiegokolwiek przykrości, w podziemnych, umyślnie na ten cel utworzonych próżniach, tę drogę odbędą. Powstanie każdy w odzieży w której został pochowanym, co wnosić można z ziarenka zboża, które pochowane zostało w ziemi nago a wychodzi z ziemi odziane kilkorgiem okryć, tém bardziej ciała cnotliwych pochowane w odzieży, mogą wyjść zamtąd odziane. (Ketuboth III).

Dla łatwiejszego poznawania się członków każdej familii między sobą, ulomni powstaną każdy z swoim klectwem, a dopiero później ich Pan Bóg uzdrowi. Tak też opisuje Biblia: „Ja śmierć zsyłam i ożywiam, Ja ranię i uzdrawiam” (5 K. M. 32, 39). Wprzód tedy jest powiedzianem że Bóg ożywia, a następnie dopiero, że uzdrawia. Ten też porządek będzie zachowany przy zmartwychwstaniu. (Sanh. 91).

(1) Grzeszni, tak pochodzenia izraelskiego, jak i wszelkich innych narodów i wyznań, bywają sądzeni w piekle przez dwanaście miesięcy. (Rosz Haszana 16).

(2) Zaprzeczający bytność Boga, niewierzący w objawienie zakonu, ci którzy nie przykładają się do potrzeb swojej gminy, jak również kusiele do grzechu, bywają karani w piekle przez wszystkie wieki. Samo piekło z czasem istnieć przestanie, a ich potępienie zniesionem nie będzie. O nich to mówi Chana: „Niechaj drżą ci, którzy powstawają przeciwko Bogu.” (I księga Samuela, 2, 10, Tamże).

(3) Człowiek wszelkiego wyznania, jeśli tylko postępuje wedle prawideł zakonu, jest uważany zarówno z arcy-kapłanem. (Baba Kama 38).

albowiem opisy świata przyszłego zostają wszędzie ciemne. Wszakże pojęcie dane o raju wyobraża pobyt niepojętej wspaniałości. Do téj niewypowiedzianej szczęśliwości pośmiertnej, talmudyści stosują wyrażenie biblijne: „Oko nie widziało, ani ucho nie słyszało” (1).

W świecie przyszłym nie jé się ani pije, nie masz tam miłości małżeńskiej, ni cierpienia ani zazdrości, nie masz ani nienawiści ani sporu. Tam sprawiedliwi siedzą z koronami na głowach, napawając się widokiem wspaniałości majestatu Bożego (2).

Dar proroctwa jest przedmiotem pewnej teorii. Jedno z najwyraźniejszych twierdzeń Talmudu jest, że Bóg zsyła swojego ducha tylko na człowieka odznaczającego się siłą, mądrością, bogactwem i skromnością (3). Przymioty te są bliżej określone w Misznie: „Kto jest silnym? ten co panuje nad swojemi namiętnościami.” „Kto jest bogatym? ten co zadowolony z swojego losu” (4). Zachodzi pewne stopniowanie pomiędzy prorokami. Mojżesz widział wszystko jasno, inni zaś prorocy widzieli jakby w zwierciadle zaciemnioném (5). Ezechiel i Izajasz mieli jedno i toż samo

(1) Wszelka szczęśliwość wyrażona przez proroków odnosi się wyłącznie do czasów Messyaszowych na ziemi, co się zaś tycze szczęśliwości świata przyszłego, o téj żadna istota niema wyobrażenia, o niej to wyrzekł Izajasz (64, 3): „Oko nie widziało tego oprócz Ciebie, Boże. On to zdziała dla tych, co w Nim mają zaufanie. (Berach. 34).

(2) Berachoth 17.

(3) Sabbath 92.

(4) Ahoth 4, 1.

(5) Jebamot 49. Ze wszystkich legend i allegoryi opowiadanych o Mojżeszu w Talmudzie i Midraszach przytoczę tu tylko jedną: Gdy Mojżesz wszedł do nieba, zdziwieni Aniołowie spytali się Przenajświętszego, niech będzie pochwalone Imię Jego: „Co też zrodzony z niewiasty ma do czynienia między nami.” Na otrzymaną odpowiedź, iż on przybył do odebrania zakonu, zadziwienie ich jeszcze znacznie się powiększyło i wyrzekli przed Nim: „Klejnót najwspanialszy, który od czasów odwiecznych zachowujesz u Siebie, chcesz teraz oddać stworzeniu z ciała i krwi? Czém jest człowiek, że Ty o nim wspominasz, czem syn ziemi, że się nim opiekujesz? (Psalm 8,5). O Panie Wszechmogący, zostaw raczej tę wspaniałość na niebie (tam. 2), oddaj raczej nam tę najszczytniejszą naukę.” Na to Bóg zawzwał Mojżesza, ażeby on aniołom odpowiedział. Ale ten odrzekł:

widzenie, z tą tylko różnicą, że Izajasz patrzył na nie oczami człowieka miasta, Ezechiel zaś oczyma wieśniaka (1).

„Panie wszechświata, obawiam się, ażeby mnie oni nie spalili oddechem ust swoich” a gdy otrzymał pozwolenie ujęcia tronu Przenajświętszego, rzekł: „W zakonie który mam otrzymać jest napisano: Jam jest Bóg wasz, którym was wywiódł z Egiptu; ażaliż to może być zastosowane do mieszkańców nieba? czyliżście zeszli do Egiptu; byliście wy niewolnikami Faraona? Pierwsze przykazanie w Zakonie brzmi: Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną; czyliż wy mieszkacie w pośród ludów bałwochwalczych, byście od nich ich bóstwa przejmowali? Święta ta księga nakazuje: Pamiętaj ażebyś dzień sobotni święcił, a przecież wy nie zajęci pracą, ażeby wam miał być nakazany odpoczynek. (Wyliczone przepisy odnoszą się do człowieka względem Boga). Następnie uczy: Czcij ojca twojego i matkę swoją. Nie będziesz kradł, nie zabijaj, nie cudzołóż. (Przepisy odnoszące się do bliźnich). Jakimbyście sposobem te przepisy wykonywali? Między wami wszakże nie istnieje ani miściwość, ani jakakolwiek błądź namiętność!” Aniołowie, uznając zasadność przytoczonych przez Mojżesza okoliczności, z zachwycenia zawołali: „O Boże, jakże świetnym będzie Twe imię na ziemi (Tamże 9). Święte te istoty niebiańskie stały się Mojżeszowi tak przychylni, że każda z nich udzieliła mu jakąś ważną tajemnicę, między którymi Anioł śmierci odkrył mu moc i siłę kadzidła, za pomocą którego udało się Ojcu proroków uśmierzyć wybuchłą w ludzie zarazę (4 k. M. 17, 12)—(Sabbath 88).

Allegorya ta, o ile w stylu prostym i w niewyszukanych wyrażeniach opowiedziana, jest wielkiej doniosłości, każdy jej ustęp zawiera jakąś wyższą myśl. Aniołowie pytali: Cóż syn ziemi czyni między nami, to znaczy: czém śmiertelnik może sobie zasłużyć na nieśmiertelność? A Bóg im odpowiedział: On przybył odebrać Zakon; oto środek uzacnienia i uszlachetnienia człowieka. Jaka zaś jest najważniejsza część Zakonu? Sam Mojżesz wylicza główne religii zasady, którymi są: Wiara w Boga, w Jego Wszeczmoc, która się szczególnie objawiła w oswobodzeniu Izraelitów z Egiptu. Z części obrzędowej religii Prawodawca dotyka tylko sam dzień sobotni, który też jedynie i wyłącznie późniejsi prorocy ze wszystkich obrzędów zalecali (Izajasz 56, 2; 6. Nechem. 10, 32. i w wielu innych miejscach). Następnie z powinności człowieka względem bliźnich podaje: cześć dla rodziców, dalej najkardynalniejsze zasady bytu i pomyślności społeczeństwa. W końcu, allegorya wskazuje, że Bóg pozwolił człowiekowi starać się o środki zapobieżenia niebezpieczeństwu, którą to nauką talmudyści usiłowali zbijać wiarę w *przeznaczenie* jako niezgodną z wyznaniem Mojżeszowóm.

(1) (Chagiga 13). Nader trafne to porównanie. Obaj prorocy w poświęceniu swojém widzieli Bóstwo, w Jego Majestacie i Wspólności, obaj, jako ludzie, porównywali najwyższą istotę w niebie, do najszczytniejszej godności na ziemi, t. j. do króla zasiadającego na

Należy być posłusznym prorokowi we wszystkim, wyjąwszy kiedy zaleca bałwochwalstwo.

wspaniałym tronie. Izajasz, mieszkaniec stolicy, który przywykł do widoku monarchy (według tradycyi miał on być bratem królewskim), podaje swoje widzenie ogółowo. Ezechiel zaś w dwudziestym piątym roku życia wzięty w niewolę, zaprowadzony został do Babilonu, gdzie też swoją księgę napisał. Widok tedy króla musiał na nim zrobić takie wrażenie, jak na wieśniaku któremu się to poraz pierwszy zdarzyło, taki unosi się nad każdym szczegółem, każda drobnostka go zadziwia, każdego szczegół zachwycą. Tak też i ten prorok wyswięcenie swoje szczegółowo i drobiazgowo opisuje.

Uważam za stosowne podać dla niewtajemniczonego czytelnika, bliższe określenie wyrazów „prorok” i „proroctwo” w Starym Testamencie, podług objaśnienia Talmudu i późniejszych badaczy.

Wyraz, który po polsku oddajemy przez „Prorok,” brzmi w Biblii „Nowi” a pochodzi od „Niw” a pierwotne jego znaczenie jest *mowa* (Izajasz 57, 19). Początkowo wyrażenie to oznaczało *mówcę, poetę, liryka*. Że zaś pierwotni nauczyciele narodu posługiwali się wyrażeniami krasomówskimi i zwrotami poetycznymi, ażeby tym silniejsze uczynić wrażenie na słuchaczach, przeto wyraz ten przeniesiony został na nazwę nauczycieli ludu. Dla tej samej przyczyny wyraz *Nowi* użytym jest na oznaczenie właściwego proroka, albowiem ci zwykle w mowach swoich używali najszczytniejszej poezyi, będącej tłumaczeniem najwznioślejszego przedmiotu przez nich głoszonego, a którym był zawsze Bóg, Jego wola, Jego przykazy i Jego rozporządzenia. W atrybucyi zaś jako przepowiadacze przyszłości, ci Boscy mężowie zwani są w Biblii innemi mianami jak „Roeh” albo „Chozeh” które to wyrazy oba znaczą *Widz*. Mianem też „Nowi” oznaczonych jest wielu w Piśmie Św., od których nie mamy żadnych wypowiedni, tylko mowy poetyczne i rozdziały krasomówskie albo śpiewy liryczne.

W tém też znaczeniu znajdujemy szkołę założoną przez Samuela dla kształcenia młodzieży na przyszłych *Nowijim* t. j. przyszłych mówców i nauczycieli ludu (1 ks. Sam. 10, 6 i 19, 20). Po Samuelu kierunek tej szkoły przejął Elias (2 ks. królów. 2, 2), po którym nastąpił Eliza (tamże 6, 1). W szkole tej, o ile z niektórych wskazówek P. Ś. wniesć można, głównym wykładem była religia, krasomówstwo, śpiewy religijne i wiadomości polityki owoczesnej; Uczniowie zwani są w biblii Bene hanwijim, t. j. *synowie* albo *młodzież* prorocza, z ich grona powychodzili też z czasem namaszczeni, natchnieni prorocy.

Założycielem pierwszej podobnej szkoły był Samuel. Ten mąż Boży widząc jak lud Izraelski w owym czasie zboczył z drogi religii i cnoty, a kapłani i przewodnicy narodu sami dopuszczali się bezprawia, jak synowie Elego (1 ks. Sam. 2, 22), a nauka boża poszła w zapomnienie (tamże 3, 1), **założył** instytucją dla kształcenia młodzie-

Talmud wyraźnie przeczy iżby Mojżesz lub Eliasz rze-

zy i zapewnienia narodowi mężów, którzyby byli zdolni wskazać narodowi drogę religii moralności i cnoty, którzyby mieli odwagę stawać przed królami i oznajmiać im prawdę objawiającą się w posłannictwie Bożem, i którzyby umieli słowem i pismem do serc swoich braci skutecznie zakolać. Szkoły te rozpowszechniły się po całej Palestynie. Poprzednio bowiem istniała tylko jedna w Ranie, mieście stałego zamieszkania Samuela, później zaś znajdujemy już wzmianki o szkołach proroczych w Gilgalu, Betelu i Jerycho. Uczniowie przemieszczowali w odosobnionych zabudowaniach i stołowali się wspólnie, również odznaczali się i odzieżą. Ze szkół tych rozpowszechniły się poezya, muzyka i liryczne śpiewy w Izraelu.

Wszakże nie wszyscy późniejsi prorocy byli wychowancami tych szkół. Amos o sobie mówi: Nie jestem ja prorokiem ani pochodzę z młodzieży proroczej, ale jestem pasterzem wołów i uprawiam morwę.

Przymioty wymagane po proroku, były: mądrość, cnota, łagodność obyczajów, znajomość nauki i wiedzy, zamilowanie prawdy, nieklamana pobożność i szczerść w obcowaniu z ludźmi. Takie bowiem tylko zalety mogły mu zjednywać powagę i uznanie u ludu. Takich to mężów Bóg powoływał, obdarzał natchnieniem i namaszczał na przewodników narodu, na radców królewskich; oni to byli filarami Zakonu, krzewicielami wiary i nauki, przestrzegaczami moralności i obyczajności. Ufni w posłannictwie Bożem stawali bez obawy przed monarchami, wyrzucali błędy osobom choćby najwyższe stanowisko w narodzie zajmującym.

Z zaparciem samego siebie wyrzucali narodowi zdrożności, grozili gniewem bożym i zagładą, uczyli i napominali w słowach ognistych, wystawiali się na szyderstwa, obelgi i czynne pokrzywdzenia ze strony ludu, a na gniew ze strony możnych.

Trzy są główne punkta około których wszystkie mowy proroków się skupiały: 1e Wskazanie błędów, wyrzucanie grzechów i bezdroży w narodzie. 2e Zagrożenie karą i klątwą Bożą za te przewinienia. 3e Słowa pociechy oznajmionęj w imieniu Boga, który obiecał, iż w końcu ulituje się nad swoim ludem, obdarzy go pomyślnością i swobodą i ukarze jego prześladowców.

Mowy te proroków, różnią się między sobą stosownie do charakterów ich indywidualnych, do czasu w którym każdy z nich żył, do stanowiska, jakie lud za jego czasów zajmował, do miejsca zamieszkania proroka, stosownie do stopnia jego wykształcenia, oraz obszaru nauki i wiedzy jaką posiadał. Co do dwóch pierwszych okoliczności, mowy proroków są wyraźnie, obrazy jasne, wyrażenia dla wszystkich dostępne i zrozumiałe; wszakże co się dotyczy przyszłej szczęśliwości narodu przepowiedzianej w imieniu Bożem, tam nie należy szukać ani jasności, ani zgodności w prorocत्वach, albowiem wszystkie podane są w przenośni, w allegoryach, pod postacią tajemniczości, niedostępnej dla profanów.

czywiście weszli do nieba (1), również ażeby Majestat Boży zeszedł na ziemię niżej jak o dziesięć piędzi odległości.

Zrozumiemy lepiej filozofią religijną Talmudu, jeśli podamy kilka próbek z zawartych w tych księgach przypowieści ludowych pełnych znaczenia; tych aforyzmów i przysłów, które lepiej i dobitniej niż śpiewy uliczne cechują daną epokę i na nich zakończymy nasze badania. Sądziłismy stosowniejszém podać je na los szczęścia, tak jakieśmy je znaleźli, niż użyć ich do ułożenia systemu moralnego. Możemy czytelników zapewnić, żeśmy podane tu cytaty i wyciągi sami tłumaczyli z tekstu talmudycznego tak dosłownie, jak to być może.

— Bądź raczej prześladowanym, aniżeli byś miał być prześladowcą; postępuj w tej mierze za wskazówką P. Ś. Nie masz ptaka bardziej wystawionego na prześladowanie jak gołąb, a przecież Bóg go wyznaczył na ofiarę na swoim ołtarzu. Wół bywa napadnięty przez lwa, owca przez wilka, koza przez tygrysa, a Bóg powiedział: będziecie mi nosili ofiary nie z tych zwierząt które prześladują, ale z tych, które bywają prześladowane (2).

— Czytamy w P. Ś. (2 Ks. Mojż. 17, 11) że Izrael odnosił zwycięstwo, gdy w walce z Amalakami Mojżesz wznosił ręce ku niebu; czyliż to ręce Mojżesza powodują klęskę lub zwycięstwo? Nie! ale Biblia daje nam w tém miejscu wskazówkę, że ile razy Izrael spogląda ku niebu, podnosi oczy ku Bogu i upokarza swe serce przed swoim ojcem w niebiesiech, to może być pewnym Jego pomocy, w przeciwnym razie zginie (3).

(1) (Sukka 8). Jest to zdanie Rabi Josy. Utrzymuje on, że nie istota Boża zeszła na ziemię, ale natchnęła Swoim duchem ludzi wybranych. Również że żaden z ludzi nie wszedł ciałem do nieba, ale duchem wznosili się oni do Boga.

(2) (Baba Kama 93.) Żadna cnota nie jest tyle razy w Talmudzie powtarzaną, żadna tak usilnie zalecaną jak *pokora*. We wszystkich innych radzi obierać drogę pośrednią między ostatecznościami, np. między skąpstwem i rozrzutnością zaleca środek, t. j. *hojność, wspaniałość*. Jedynie między pokorą a pychą Talmud nie zna pośredniej drogi, a to z obawy ażeby człowiek nie zboczył w stronę przeciwną, t. j. ku pysze, dlatego zalecają trzymać się raczej ostatniego krańca, albowiem utrzymują, iż duma jest grzechem równym bałwochwalstwu.

(3) Rosz Haszana 29.

— Podobnież opowiada Biblia (4 Ks. Mojż. 21, 9); Mojżesz zrobił węża z miedzi, umieścić go na żerdzi, a jeżeli człowiek ukąszony przez węża spojrzał na tę figurę, został uleczonym. Sądzićież że widok miedzianego węża daje, albo odbiera życie? Nie! ale ile razy Izraelici wznoszą oczy ku swojemu Ojcu w niebie, będą żyć, inaczej umrą (1).

— Czyliż Bóg ma przyjemność z mięsa lub krwi ofiar? pyta się prorok (2). Nie! On je raczej dozwolił niż nakazał (3). Z przynoszenia ofiar, mówi Bóg, wy odnosicie korzyść, a nie Ja. Objaśnia to Talmud następującem porównaniem: Syn królewski wdał się w niestosowne, rozwiozłe towarzystwo, tam przywykał do obrzydliwego jadła. Król tedy powiedział: niechaj mój syn jada przy moim stole a odwyknie od tego nałogu. Tak też Izrael w Egipcie przywykł do widoku ofiar noszonych bałwanom; tedy rozporządził Bóg: niechaj przynoszą ofiary na moim ołtarzu, a odwykną od bałwochwaltwa.

— P. Ś. nakazuje ażeby niewolnik hebrajski, który polubił swoją niewolę i nie chce korzystać z roku jubileuszowego dla odzyskania swobody, miał ucho przebite do osady drzwi (4). Dlaczegoż? Gdyż toż ucho słyszało na górze Synai te wyrazy: „albowiem moimi mają być synowie Izraela sługami (5); *moimi sługami* znaczy“ ale nie *sługami* *sług*.“ Ten człowiek zaś wyrzeka się dobrowolnie swojej wolności, niechaj to ucho będzie przebite (6).

— Człowiek, który przynosi całopalenie w świątyni, będzie wynagrodzonym za całopalenie; kto przynosi ofiarę

(1) Rosz Haszana 29.

(2) (1. K. Sam. 15, 22). Samuel rzekł: ażaliż Bóg ma upodobanie w ofiarach i całopaleniach? (Psalm 50, 13) Czyliż jadam mięso wołów lub krew kozłat piję?

(3) (Jerem. 7, 22) Albowiem nie mówiłem waszym przodkom i nie nakazałem im przy wyprowadzeniu z Egiptu w przedmiocie całopalenia i zarzniętego bydła.

(4) 2, K. M. 21, 6. Tekst talmudyczny zapytuje: Czemuż ucho ma być za to przewinienie karane przed wszystkimi członkami ciała?

(5) 3 K. M. 25, 25.

(6) Kiduszyn 13. Ucho ma być przybite do drzwi, jako właściwego miejsca dla służalca.

z mąki, otrzymuje nagrodę za tęż, ale kto jest pokorny przed Bogiem i przed ludźmi, ten ma zasługę jakby wszystkie przynosił ofiary (1).

— Dziecko kocha swoje matkę bardziej, niż swojego ojca, obawia się zaś ojca więcej niż matki, dla tego P. Ś. kładzie ojca przed matką w przykazaniu będziesz *kochał* ojca twój i matkę swoją. Matkę zaś przed ojcem, kiedy mówi: niechaj każdy obawia się swojej matki i swojego ojca (2).

— Błogosław Boga za złe, równo jak Go błogosławisz za dobre, z tą tylko różnicą, że za usłyszaną radosną wiadomość mówi się: błogosławiony niech będzie Bóg który jest dobrym i obdarza dobrodziejstwem, gdy zaś otrzymasz wiadomość smutną, to powiedz: błogosławiony niech będzie Sędzia sprawiedliwy (3).

— Nawet kiedy wrota niebios przeznaczone dla modlitwy, są zamknięte, to wrota łez są zawsze otwarte (4).

— Modlitwa jest jedyną bronią Izraela, bronią którą odziedziczył po swoich ojcach, bronią doświadczoną w tyśiącznych walkach (5).

— Kiedy sprawiedliwy umiera, to na tém kraj cały ponosi stratę; drogi klejnot choćby zatracony zachowuje zawsze swoją wartość, gdziekolwiek przebywa, ale jego właściciel ma przyczynę do żalu (6).

— Życie człowieka jest cieniem, który przemija, mówi P. Ś. (Psalm 8, 9); o jakim to cieniu mowa? Czy to jest cień wieży lub drzewa? cień który trwa czas jakiś? Nie! jest to cień ptaka w jego locie: ptak ulatuje i nie zostaje ani ptaka ani cienia.

(1) Sanhed. 43. Talmud cytuje w tém miejscu psalm 51, 19: „Ofiary Boże, to duch skruszony.”

(2) Kiduszyn 32.

(3) Berachoth, 33.

(4) Berachot 32.

(5) Berach. 53. Talmud cytuje tu psalm 68, 14: „Skrzydła gołębiczy okrytj srebrem” i powiada: Izrael podobny do gołębiczy; jak ta nie obdarzona żadną bronią, i jedyne ocalenie swoje winna skrzydłom, tak Izrael nie posiada innj broni jak modlitwę, ustępować powinien we wszystkich napaściach, tylko w Bogu szukać ma ocalenia.

(6) Sanhed. 113.

— Miszna powiada: wróć się do Boga na dzień jeden przed śmiercią (Abot 4, 2) a Talmud to w następujący sposób objaśnia: Pewien król zaprosił swoich sług na wielką ucztę, ale im nie wskazał godziny, w której będą zwołani. Jedni poszli do domu, włożyli swą świąteczną odzież i oczekiwali u wrót pałacu, drudzy pomyśleli sobie: jeszcze czas, król nas uprzedzi, a tak zaniedbali się przygotować. Król zawezwał nagle swoich gości. Ci którzy byli przygotowani zostali dobrze przyjęci, nierozsądni zaś, przybyli w zaniedbaniej odzieży, zostali haniebnie wypędzeni. Popraw się każdego dnia życia, z obawy ażebyś nie został zawezwany jutro przed sąd Boży (1).

— Koniec i cel wszelkiej mądrości to skrusza i dobre czyny (2).

— Człowiek, który się przez całe życie wystrzegał grzechów, nie będzie zajmował tak wysokiego stanowiska w niebie, jak ten, który zboczył z drogi cnoty i ze szczerem żalem na nią powrócił (3).

— Wynagrodzenie za dobre uczynki porównać można do daktyla, który jest słodki i prędko dojrzewa.

— Ostatniem błogosławieństwem umierającego mędrca udzieloném jego uczniom było: obyście się tyle obawiali Boga, ile się obawiacie ludzi. A gdy ciż objawili swe zdziwienie w zapytaniu: Rabi! czyż bojaźń Boga wyżej sięgać nie powinna? ten odpowiedział: zaiste, gdy człowiek ma wypełniać grzech, wówczas wystrzega się tylko oka ludzkiego, że zaś oka Bożego nigdy ujść nie można, będzie się tedy zawsze wystrzegał grzechu (4).

— Człowiek, u którego miara wiedzy przewyższa miarę cnoty, podobnym jest do drzewa mającego wiele gałęzi a mało korzenia, które przeto lekki wiatr wywrócić może. Ten zaś, u którego dobre czyny przewyższają ilość jego mądrości, podobnym jest do drzewa mającego stosunkowo więcej korzenia aniżeli gałęzi; tego też wszystkie wiatry na ziemi wywrócić nie zdołają (5).

— Kochaj swoje małżonkę jak siebie samego, czcij ją więcej niż samego siebie (6).

(1) Sabbat 153. (2) Berach. 17. (3) Tamże 34.

(4) Tamże 28. (5) Abot 4, 5. (6) Baba Mecya.

— Kto żyje w bezżeństwie, ten żyje bez radości, bez pociechy, bez szczęścia (1).

— Jeżeli twoja małżonka jest małego wzrostu, to nachyl się ku niej i mów jęj do ucha (2).

— Aniołowie boscy płaczą nad tym, który zapomina o miłości swojej młodości (3).

— Człowiek, któremu pierwsza żona umarła, doznaje równego nieszczęścia jakby świątynia za jego czasów została zburzoną; temu cały świat jest zaciemniony, pod tym nogi się chwieją, tego sąd nie jest tak jasny jak poprzednio (4).

— Przez kobietę błogosławieństwo Boże spływa na dom, ona to kształci, wychowuje i uczy dzieci dopóki one są małe, skrzętnością swoją dozwala mężowi dłużej w domu modlitwy i nauki bawić, ona oczekuje i przyjmuje go za powrotem, ona zachowuje dom w czystości i porządku, a błogosławieństwo Boże spływa na wszystko (5).

— Dla człowieka, który się żeni dla pieniędzy, dzieci staną się przekleństwem (6).

— Dom, który się nie otwiera dla biednych, otworzy się dla lekarza.

— Ptaki nawet w powietrzu pogardzają skąpcem (7).

— Ten co czyni jałmużnę bez rozgłosu, jest wyżej cenionym od Mojżesza (8).

— Bądź względny dla dzieci biednych, albowiem one stawiają się filarami nauki (9).

— Niechaj cześć twojego bliźniego będzie ci tak drogą jak twoja własna (10).

— Rzuć się raczej w piec ognisty niżbyś się miał stać przyczyną czyjegokolwiek zawstydzenia (11).

Gościnność jest najistotniejszą częścią czi Bożej (12).

— Są trzy korony: korona zakonu, korona kapłaństwa i korona królestwa; ale korona dobrego imienia przewyższa wszystkie poprzedzające (13).

(1) Jebamot 62. (2) Baba Meeya 29. (3) Gitin. 90.

(4) Sanhedryn. 22. (5) Sota 21. (6) Kiduszyn 70.

(7) Sota 38. (8) Baba Batra.

(9) Nedarym 81. (10) Aboth rozdz. 1. (11) Berachot 43.

(12) Sabbath 127. (13) Abot. 4, 17.

— Dziesięć jest rzeczy kolejno silniejszych jedna od drugiej: kamień twardy, ale go żelazo kruszy, żelazo bywa topione przez ogień, ogień przez wodę gaszony; ta znowu przez chmury połykaną zostaje, które wiatr rozprasza, ale się temuż ciało człowieka oprzeć zdoła, strach przejmuje ciało, wino rozpędza strach, sen usuwa wino, śmierć silniejsza od wszystkich poprzedzających, ale dobroczynność i śmierć zwycięża, gdyż tak powiada Salomon: „jałmużna ochrania od śmierci“ (Przysł. 10, 13) (1).

— Jaki jest najwłaściwszy środek unikania grzechu? Miej ustawicznie w pamięci te trzy okoliczności: wspomnij na twój początek, pomyśl o twoim końcu, a nadewszystko pamiętaj że masz zdać rachunek przed Królem królów Najświętszym, niech będzie pochwalone Imię Jego (2).

— Cztery rodzaje ludzi nie wejdą do raju: szyderca, kłamacz, obłudny i oszczerca (3).

— Oszczerstwo jest morderstwem (4).

— Kogut i sowa oboje oczekują jutrzeńki. Światło, rzekł kogut przyniesie mnie radość, ale ty czemuż za niem tęsknisz? (5).

— Złodziej, w braku sposobności do kradzieży, uważa się za poczciwego człowieka (6).

— Jeżeli cię świat uznaje osłem, to nałóż sobie uzdę na szyję (7).

— Twój przyjaciel ma przyjaciela, a ten znowu swojego ma przyjaciela, nie powierzaj przeto swojej tajemnicy pierwszemu, jeśli nie chcesz ażeby się różgłosiła (8).

— Pies idzie za tobą jeśli czuje że masz okruchy w kieszeni (9).

(1) Baba Batra 10. (2) Abot 3, 1. (3) Sota 42.

(4) Eruchin 16. Text brzmi: W Palestynie zwano oszczerstwo *językiem troistym*, albowiem zabija trzech: samego oszczercę, tego co oszczerstwo przyjmuje, a nakoniec osobę której się ono dotyczy.

(5) Sanhedr. 49, Rabi Samlul w objaśnieniu wiersza (Amos 5, 18), „Biada Wam, którzy pragniecie dnia Bożego, a na cóż Wam dzień Boży? Wszakże to będzie dzień ciemny, bez światła” chcąc dobitniej wyrazić różnicę między enotliwym a bezbożnym podaje powyższe porównanie.

(6) Sanhed. 22. (7) Ned. 27. (8) Baba Bat. 39,

(9) Horojot 13.

— W czyjś rodzinie kogo powieszono, w tego obecności nie powiedz: powieś mi rybę (1).

— Wielbłąd chciał mieć rogi, a stracił za to i uszy (2).

— Żołnierze się biją, a dowódcy stają się bohaterami (3).

— Złodziej wzywa Boga, podczas gdy wyłamuje bramę Jego świątyni (4).

— Kobieta sześćdziesięcioletnia biega za muzyką, jak sześciolatka dziewczynka (5).

— Kradzież idzie za złodziejem, a ubóstwo za żebrakiem (6).

— Kiedy wół jest już położonym, nie brak wówczas rzeków (7).

— Kiedy twa noga jest obuta, zgnieć cierń (8)!

— Zejdź o stopień niżej dla wybrania żony, wznieś się o stopień wyżej dla obrania sobie przyjaciela (9).

— Jeśli czujesz w sobie jaką wadę moralną, to wyznaj ją sam, a nie czekaj aż ci ją bliźni zarzuci (10).

— Uderz w bałwana, a jego kapłani zadrżą (11).

— Gdyby namiętności nie istniały, niktby nie chciał budować domu, poślubić kobiety, wydawać na świat dzieci, albo jakkolwiek zajmować się robotą (12).

— Słońce zajdzie samo, i bez twojej pomocy (13).

— Świat nie może się obejść bez fabrykanta pachnideł za równo jak i bez garbarza, ale biada tym co się zajmują garbarstwem (dla zapachu) a szczęśliwi ci którzy przygotowują pachnidła (14).

— Zdanie głupca nie stanowi dowodu (15).

— Nie czyni się nikogo odpowiedzialnym za słowa wyrzeczone w chwili uniesienia boleścią (16).

(1) Baba Meeya 59. (2) Sanhedr. 106. (3) Berachot 53.

(4) Berach 63. (5) Meed Koton: 9. (6) Baba Kama 92.

(7) Sabbat 32. (8) Tamże Ale nie zabieraj się do tego z obnażoną nogą, bo i sobie szkodzisz i celu nie dopniesz.

(9) Jebamot 63. (10) Baba Kama 92. (11) Aboda Zara 17.

(12) Juma 69. (13) Erubin 56. Nie bierz się do dzieła przechodzącego twoje siły, ale zostaw je kompetentnym, oni tego i bez ciebie dokonają. (14) Kiduszyn 82. (15) Sabbath 104 (16) Baba Batra 16.

— Zdarza się, że jeden jé, a drugiemu każe odmówić błogosławieństwo po uczcie (1).

— Człowiek, który posiada uczucie wstydu, nie łatwo zgrzeszy (2).

— Jest wielka różnica między tym który się wstydzi przed samym sobą, a tym który się wstydzi przed ludźmi (3).

— Dobry to znak, kiedy człowiek umie się rumienić (4).

— Więcej wskórasz, gdy trafisz w serce człowieka, aniżeli gdy stokrotnie go uderzysz (5).

— Jeżeli nasi przodkowie byli aniołami, tośmy ludźmi, a jeśli oni tylko ludźmi byli, tośmy w porównaniu z nimi bydlęta (6).

— Jeśli nieuk jest fanatykiem, to nie mieszka w jego sąsiedztwie (7).

— Jeśli chcesz się obwiesić, to obierz wysokie drzewo (8).

— Raczej jedz cebulę i siedź w cieniu, niżbyś miał jeść tuczone gęsi i kapłony z uszczerbkiem twojego sumienia (9).

— Jedna moneta w próżném naczyniu, za lada poruszeniem allarmuje (10).

— Mirta nawet w pustyni zostaje zawsze mirtą (11).

— Kiedy dzbanek pada na kamień, biada dzbankowi, kiedy kamień pada na dzbanek, biada dzbankowi (12).

— Jeśli byk ma głowę pogrążoną nawet w żłobie, to wejdź na dach i pociągnij drabinę za sobą (13).

— Utrzymuj swoje życie choćby oprzątaniem padliny na ulicy, jeśli sobie inaczej poradzić nie możesz, a nie powiedz: jam kapłan, jam wielki człowiek, ta pracaby mnie poniżyła (14).

(1) Megiła 12. (2) Nedarym 20. (3) Tamże 21. (4) Tamże 20. (5) Berachot 7. (6) Sabbath 112. (7) Pesachim 40.

(8) Tam. 113. Jeśli chcesz ażeby objawiona myśl znalazła uznanie, przypisz ją osobie znakomitęj.

(9) Pesach. 114. Wyrazy *cebula* i *cień* są równobrzmiące, pierwsze *bocel* a drugie *b'cel*.

(10) Baba Mecya 85. Naczynie napelnione głosu nie wyda: „Dla czego dzwon głośny? bo wewnątrz próżny.”

(11) Tamże 31. (12) Makot 13. (13) Pesach 113.

(14) Tamże.

— Młodość jest wieńcem róż, starość wieńcem cier-
niowym (1).

— Ciesz się użyciem pięknego naczynia bogdaj tylko przez
jeden dzień, choćby się ono nazajutrz miało i rozbić (2).

— Przyzwyczaj swój język do częstego: „ja tego nie znam”
inaczej nieraz w zakłopotanie wpadniesz (3).

— Serce naszych przodków było tak obszerne jak główna
brama świątyni, serce ich następców tylko jak uboczne
drzwi, nasze zaś serce jest zaledwo objętości ucha igły (4).

— Nie urząd to uzacnia człowieka, ale człowiek swój
urząd uzacnia (5).

— Nie stanowi to, co sam o sobie mówisz, ale co drudzy
o tobie mówią (6).

— Kot i szczur przy padlinie, zawierają z sobą przy-
mierze (7).

— Pies, w obcym miejscu, przez siedm lat szczekać nie
śmie (8).

— Kto się przechadza codziennie po swoim polu, znajdzie
za każdym razem sztukę monety (9).

— Kto się wynosi będzie poniżonym, a kto się niskim
uważa, będzie wywyższonym (10).

— Jeśli człowiek goni za honorem, ten przed nim ucieka,
jeśli zaś unika zaszczytów, te za nim gonią (11).

— O tych, którzy nie prześladowają swoich prześladowców,
którzy w milczeniu przyjmują obrazę, którzy czynią do-
brze dla miłości dobrego, którzy z uległością i spokojem przy-
jmują cierpienia, mówi P. Ś.: „A ulubieńcy Boga będą
jaśnieć, jak słońce w godzinie południowej” (Sędziowie
5, 31) (12).

— Pycha jest grzechem równym bałwochwalstwu (13).

— Popełnij grzech raz i drugi, a ten ci się nadal dozwo-
lonym zdawać będzie (14).

(1) Pesach 113.

(2) Berach 28: powiedział to młody uczony przyjmując urząd
wysoki, który przez krótki tylko czas piastował.

(3) Berach 4. (4) Erubin 53. (5) Tamże. (6) Tamże.

(7) Megila 54. (8) Erubin 61. Człowiek w obczyźnie ma
przeciwników. (9) Jebam 63. (10) Megila 13. (11) Eru-
bin 13. (12) Sabbat 28. (13) Sota 4. (14) Juma 88.

Kiedy człowiek podupadnie, to każdy udaje jego pana (1).

Dwóch serdecznych przyjaciół może się zmieścić i na ostrzu miecza, dla poróżnionych zaś i łóżko szerokie na 60 łokci będzie za ciasne (2).

Galilejczyk jeden mawiał: Kiedy pasterz jest rozgniewany na trzodę, daje jej ślepego barana za przewodnika (3).

Dzień jest krótki, roboty dużo, robotnicy są leniwi, przeznaczona nagroda jest wielką, a gospodarz do pracy nagli. Nie ciąży na tobie wprowadzić obowiązku ukończenia całej roboty, ale też nie jesteś mocen zupełnego uchylenia się od niej. W stosunku do ilości wykończonęj przez ciebie pracy, czeka cię nagroda, a gospodarz, który ciebie używa, wynagradza wiernie, ale wiedz, że właściwa nagroda dopiero w przyszłym życiu bywa wymierzona (4).

Ostatnie to zdanie „nie jest twoim obowiązkiem ukończenie całego dzieła“ i t. d. uderza nasze ucho zarówno jako przestroga i jako pociecha.

Kiedy uczeni wchodzili do akademii, lub wychodzili z niej, mieli zwyczaj odmawiać krótką i rzewną modlitwę, do której czujemy potrzebę przyłączenia się w obecnej chwili; była to modlitwa dziękczynna za to, że doprowadzili swoje zadanie aż dotąd, oraz błagalna, żeby żadne zło nie wypłynęło z ich nauki, „ażeby uczniowie ich słów nie przyjmowali mylnie, ażeby nie zamieniali czystości na nieczyste, ażeby ich wykład był z przyjemnością przyjmowany przez Boga i przez ludzi (5).“

*

*

*

Tak zakończył niniejszą rozprawę uczony nieizraelita. Ja chętnie powtarzam za nim te same słowa, dodając tylko życzenie ażeby te karty były mile przyjęte tak przez moich współwyznawców jak i innowierców.

(1) Nedarym 41. (2) Tamże.

(3) Baba Kama 52. Mowa tu o gminie i przełożonym.

(4) Aboth 2, 20. (5) Berach. 28.

